

Gazeta Kościelna

Przedpłata: roczna . . 11 Kor.
półroczna . . 6 „
kwartalna . . 3 „

Rękopisów, przyjętych do druku,
Redakcyja nie zwraca.

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIELNYM I SPOŁECZNYM.
ORGAN TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY KAPŁANÓW.
Wychodzi każdego piątku.

Redakcyja, Administracyja i Ekipedycya:
Ks. Dr. A. Pechnik, Sykstuska 84.
Inseraty przyjmują się za opłatą
30 hal. od wiersza petitu.
Reklamacye otwarte wolne są od
opłaty pocztowej.

T R E Ś Ć : Nowa faza stosunków polsko-rosyjskich. — Z Kongregacyi rzymskich. — Parafie katolickie na Syberyi. — Kronika kościelna. — Z doli Polaków w Brazylii. — Z Towarzystwa wzajemnej pomocy kapłanów. — Bibliografia. — Wiadomości dycezyjne. — Komunikaty. — Ogłoszenia.

Nowa faza stosunków polsko-rosyjskich.

Stosunki polsko-rosyjskie dawniej streszczały się w dwóch płomiennych hasłach, które obryzane krwią naszą serdeczną, zdobyły sztandary nasze w dniach klęski i zwycięstwa, w dniach boju i pokoju: „Precz z caratem“ i „Za wolność naszą i waszą“! Pragnęliśmy wolności dla siebie, ale i dla Rosyi, stąd zawsze żywe stosunki Polski z opozycją antycarską, stąd wiekuiste marzenia o braterstwie Słowian wolnych, o katolizacyi dusz, zakutych w pęta prawosławia. Szlachetna tendencya przekonania Rosyi o potrzebie wolności i dobrych chęciach naszych, popychała nieraz Polaków do paktów nawet ze sferami oficjalnymi. Nie mówiąc atoli o tym drażliwym punkcie naszych stosunków polsko-rosyjskich (tak zajadłe często i oszczerczo przedstawianym, gdy chodziło o osoby duchowne), próbujemy scharakteryzować nasze stosunki z opozycją rosyjską. Nie mówię o anarchistach, którzy chcą zniszczenia rządu, jakimby on był, choćby nawet socjalistyczny, ani o sekciarzach, których cele są czysto wyznaniowe, ale o rosyjskiej opozycji liberalno-socjalistycznej. Jak wiadomo od chwili wzmożenia się świadomości politycznej i wolnościowej w Rosyi, mieliśmy tam postępówców-liberałów, którzy dążyli do usunięcia absolutyzmu, załagodzenia przeciwieństw klasowych i do usunięcia wpływu kleru. Z wzrostem napływu nowinek zachodnich powstał w Rosyi ogromnie silny ruch socjalistyczny, który stanął też w przeciwieństwie do liberalizmu inteligentów rosyjskich, ruch, pracy drogą najstraszniejszą do republiki proletaryatu, do zniszczenia ołtarza, tronu i własności. Różne były sposoby postępowania socjalizmu, na najrozmaitsze rozpadł się frakcye i frakcyjki, a oparł się na tłumach bezimiennych i na młodzieży. Znamiennym dla liberałów był judofilizm, ale i bardzo niedwuznaczny po-

lonofilizm, romantyczne sympatyje, poparte wybitnem braterstwem różnych „humanitarno progresywnych intelektualistów“. Socjalizm rosyjski równie żywo interesował się kwestyą polską, bo i doktryna socjalistyczna o „samoopredzielnieniu“ narodów zmuszała do tego i chęć uczy-nienia z kresowych malkontentów taranu przeciwko caratowi wskazywała na pożytek z sojuszu z Polakami.

„Ale socjaliści zachowywali się wobec Polaków krytycznie. Nie podobał im się „klerykalizm“, „szlachectwo“ polskie, nie zawsze im był wygodny „separatyzm nadwiślański“ jako rozdrabnianie sił, dlatego organizowali wśród Polaków rosyjski socjalizm. Do dziś dnia naj-silniejszą partją robotniczą Król. Pol. jest ogólnopaiństwowa „esdecya“. Przez żywe spółdziałanie polsko-rosyjskie plenił się kwiat bagna, kwiat, wyrosły w carskiej szkole: ruszczenie duszy polskiej.

Dziś może jeszcze nie czas na syntezę „jadu rosyjskiego“. Krótko więc tylko zestawię cechy rusyfikacyi, zaobserwowane przez różnych autorów. Rosyanin jest zawsze apostołem antykatolicyzmu, często wrogiem religii wogóle, o ile religią można nazywać tak w Rosyi z rozkoszą praktykowane nurzanie się mistyczne w cierpieniach i katuszach, udrękę neurasteniczną. Rosya, to dzisiejszość, to wojna z jakąkolwiek tradycją; Rosyanin nie rozumie kultu dnia wczorajszego, bo ten kult dla niego byłby obchodem jubileuszu Romanowów. Wszelkie wartości w Rosyi wypiera doktrynerstwo, traktowane z bizantyńską bezduszością, — jasność Zachodu zastępuje azyatycką mgławicowość. Dodajmy do tego przejmowanie się obyczajami nadwołżańskimi, schamienie poprostu, pornokratyzm ducha i ciała, a to wszystko na tle maksymalizmu moskiewskiego: „wszystko albo nic“! — Terrorysta albo szpicel. Nic dziwnego, żeśmy wszystko tracili na ołtarzu tego molocha, wszystko aż do naczelnej idei, niepodległego państwa polskiego. Lecz przyszły dni rozcz-

rowania i otrzeźwienia. Rozczarowała się nasza inteligencja co do konstytucyjnej, wolnomysłnej inteligencji rosyjskiej, a swego czasu nawet część demokracji narodowej grawitowała do młodej Rosji. Przyszły dni rzekomej wolności i skurczył się liberalizm postępu moskiewskiego. Carat, podcięty zwycięstwami Japończyków, wziął się do ludu, do serc mas ruskich, dał im strawę ideową: pogromy żydów, kolonizację kresów, rusyfikację finansową Królestwa i inne dobrodziejstwa w guście urzędowania kolei warsz-wied., dał im hasła przewodnie Puryszkiewiczowskie, stworzył „istunno-russkich“.

A postępowcy? — Jedni poszli wprost ręką w rękę z chuliganami, inni po swojemu dali odczuć swoją obcość sprawie polskiej, inni bez jakiegokolwiek myśli rzucili się do żłobu rządowego. Był chwilę w Polsce paroksyzm neosłowiański, ale skończył się prędzej niż autor jego, p. Dmowski. Na szali dziejów więcej zaważył bojkot szkół rosyjskich, propagowany wbrew swoim i obcym. A Rosya „odrodzona“ dalej zaszczyca Polskę łapownictwem i bandytyzmem, dalej „progresiści“ chwalą Maryawitów, no i dużo pomogli w sprawie chełmskiej... W parze z ostudzeniem nadziei nadnewskich poszło i zerwanie socjalizmu polskiego z rosyjskim, choć niezupełne. Zawdzięczyć to wypada wzrostowi idei niepodległości w kadrach socjalistów Król. Pol. I nad Wisłą błedną chorobliwie majaki „ruskie“, a staje znowu przed oczyma Orzeł i Krzyż, jeszcze dość nieśmiało. Ostatecznie zniechęciła do nas opozycję rosyjską kwestya stosunku naszego do „innych separatyzmów“. Rządy zaborcze dla zdławienia idei państwowości polskiej wywołały na ziemiach Rzpltej różne nieznane „narodowości“ litewską, białoruską, ukraińską i żydowską. Dzieło się udało i na wschodniej rubieży walka rozgorzała. Rosyjscy separatyści wymienionych narodów szybko podbili serca „kadetów“ i innych opozycjonistów. Inteligencja bowiem żydowska, litewska, ruska, nie oparta o żadną swoistą, tradycyjną kulturę, upodabnia się do Moskali, od których bierze światło i byt, asymiluje się stokroć łatwiej z Petersburgiem, niż Polacy. A nadto umie zdobyć swój naród wawrzynem męczeńskim. Cóż zatem nadzwyczajnego, że Rosyanie zaczęli brać stronę tych „uciśnionych“, a rej wodzili i wodzą w tym chórze płaczących krokodyli rosyjscy postępowcy wyzn. mojż., bracia „gnębionych“ syonistów i litwaków. „Progres“ rosyjski nawet nie cofa się przed oburzaniem się na Polaków za ucisk „prikarpatskich russkich“, wymyślony przez czarne sotnie.

Kroplą, która przelała puhar goryczy, był bojkot żydów w Warszawie za wybór „szabesgoja“, p. Jagiełły. Rozpętał się lament w obozie postępu rosyjskiego. Liderzy partyjni, uczeni specjaliści od postępu, kluby i gazety liberalne, o socjalistycznych nie mówiąc, odmówili nam prawa do sympatii ludzkości i uchwalili nas skłasyfikować jako ciemieżców. Niestety, akcja warszawska i demokracja narodowa spotkała się z przychylną oceną czarnosecińskich organów, ale to nas nie powinno zbijać z tropu. Walczymy z zalewem żydowskim, który jest właśnie sojusznikiem czarnych sotni, bo wydziera nam wiarę i byt, podgryza nasze cele narodowe, to też walczyć nie poprzestaniemy. Czarnosecińscy tego nie widzą a chwalą tylko Warszawę, by się usprawiedliwiać przed własną opinią (a głosowali za mandatem Jagiełły). Dziś front

wschodzi obrócony przeciw Rosyi i Rosyanom, nie jak ongiś przeciw carowi, walka trudna, siły nierówne, a w domu zdrajców moc. To też koniecznością jest dla nas polityka w duchu tradycji Jagiellońskiej — musimy wziąć się za ręce z Litwą i Rusią, równi z równymi przeciw wrogom naszym zajadłym. Na razie z Rusią zgoda trudna, bo przepaść nas dzieli, tu katolicyzm, tam prawosławie. Ale z Litwą trzeba ułożyć modus vivendi, wszak to katolicy. Tylko w duchu katolickim pobłażania i przebaczenia można odrobić to, czego nawarzyły nieczne roboty rządu zaborczego, intrygi żydowskie i szowinizm pewnej koteryi polskiej.

P. R. Z.

Z kongregacji rzymskich.

Kongregacya Kons. dekretem circa actiones sconicas in Ecclesiis dnia 10. grudnia 1912 r. wydanym, wzbroniła przedstawiania w kościołach obrazów niktających i kinematograficznych.

Kongregacya Sakr. dekretem z 23. grudnia 1912 r. *Romana et altorum*, na przedstawione sobie wątpliwości odpowiedziała, że Ordynaryusze mogą pozwalać:

1. Na odprawienie *Mszy św. w domach prywatnych*, ex iustis et rationabilibus causis, per modum actus, servatisque aliis de iure servandis et gratis omnino quocumque titulo.
2. Na chrzest dziecka w domu, ex iusta et rationali causa.
3. Na zanoszenie prywatne Komunii św. chorym, gdy proszą częściej lub gdy chorych jest dużo, ex iusta et rationali causa, servato saltem ritu proposito a Benedicto XIV. in Decreto *Inter omniagenas*, 2 Febr. 1744, § 23, scilicet: „Sacerdos stolam semper habeat propriis cooperatam vestibus; in sacculo seu bursa pyxidem recondat quam per funiculos collo appensam in sinu reponat; et nunquam solus procedat, sed uno saltem fidei, in defectu clerici, associetur“.

— Kongregacya Soboru 28. listopada 1912 wyjaśnia, że dawniejszy *zakaz rozdawania Komunii św. w uroczystość Wielkiejnocy* w kościołach nieparafialnych, obecnie po dekrete „*Sacra Tridentina Synodus*“, już przestał obowiązywać.

— Kongregacya Obrzędów 6 grudnia 1912 r, *Dubia*, dokonała wielu wyjaśnień, a mianowicie:

1. W nowych rubrykach, tyt. X. n 2, zakazane są Msze wotywno-prywatne i prywatne żałobne w ferye, w które uprzedzać lub na którą przenieść się ma msza niedzieli. Otóż Mszę tę przenieść trzeba (reponenda), gdy w niedzielę nie była odprawiana z powodu okurencyi z ważniejszym officjum; Msze wotywno i żałobne prywatne, nie mogą być odprawiane w tę feryę, w którą po raz pierwszy odprawia się owa Msza z niedzieli.

2. Jeżeli pierwszy dzień wolny w miesiącu wypada w sobotę, to Msza główna odprawia się o Najśw. Pannie Sobotniej, chociażby nawet wypadała tego dnia Msza z niedzieli. W kościołach katedralnych po prymie odczytuje się Mszę za zmarłych.

3. Z świeżo poprawionych kalendarzy dyecezyalnych niektóre uroczystości, ponieważ nie są propria, zostały usunięte. Przedtem znajdowały się w patronale odpowiednim lub w dodatku do brewiarza. Lecz gdy uroczystości te w niektórych kościołach dyecezyi są dotąd obchodzone jako tytuł, patron, lub relikwia, to officium dla nich należy odprawiać nie z komunału, lecz to samo, co przedtem i podobnie Mszę św.

4. W wigilię św. Macieja Ap., św. Mateusza Ap. i św. Tomasza Ap., z których pierwsza wypada w Wielkim Poście, a drugie w Suchedni, Msze prywatne można odprawiać albo o uroczystości bieżącej, albo o jednej z wigilii.

5. Jeżeli 27. czerwca wypadają jednocześnie dwie wigilie, św. Jana Chrzciciela i św. Piotra i Pawła, Msze prywatne mogą być odprawiane albo o uroczystości bieżącej, albo o jednej z wigilii.

6. Uroczystości patronów pierwszorzędných miasta, dyecezyi, prowincyi i narodu obchodzą się według odpowiedniego rytu. Urocz. Patrona dyecezyi obchodzi się według rytu zdwojonego I. klasy, jeżeli dotąd obchodzono ją w całej dyecezyi.

7. Lekcyę ósmą i dziewiątą w uroczystości św. Nereusza i Towarzyszy i Dedykacyi św. Michała Archanioła łączy się w jedną. Nie tyczy się to jednak officium uroczystości św. Mateusza Ap.

Kongregacya Obrzędów 11. grudnia 1912 r. *Lau-relana*, wyjaśnia, że kanonicy, beneficiaci i kapelani bazyliki Loretańskiej, mimo, że zaliczani są do „Familii” Papieża, nie mogą się nazywać ani prałatami, ani podkomorzymi, ani kapelanami Papieskimi, ani też ich przywilejów używać.

Parafie katolickie na Syberyi.

Walną częścią olbrzymiego terytorium, jakie zajmuje archidyecezya mohylewska, stanowi Syberya. Ogromny to obszar ziemi, obejmujący $\frac{1}{3}$ część Azji, liczy przeszło 12 milionów kilometrów kwadratowych, t. j. niemal 20 razy jest tak wielki, jak cała monarchia Austro-Węgierska. Ale to obszar bardzo mało zaludniony, bo gdy w Austrii na 1 kilometr wypada 50 ludzi, to w Syberyi na 200 kilometrów wypada jeden człowiek. Klimat groźny jest główną przyczyną tego małego zaludnienia Syberyi. Lecz i tam mieszkają katolicy. Są zaś nimi głównie Polacy, a dopiero w części są Niemcy koloniści, Litwini i Łotysze. Więc godzi się podać jeszcze kilka szczegółów o parafiach polskich na Syberyi, zwłaszcza takich, które dotąd nigdzie i nigdy nie były ogłoszone drukiem. Tu dodamy, że tubylcy syberyjscy, należący do różnych narodowości, jak Tatarzy, Kirgizi, Baszkiry wyznają religię mahometańską, zaś Sajanowie (w dorzeczu rzeki Jenisieju) są religii szamańskiej, jak chińczycy, a Ostyacy, Samojedzi i Burijsi są również poganami. Inne wreszcie szczepy ludności Syberyi albo przyjęły z przymusu prawosławie, albo są jeszcze na pół poganami.

W Syberyi zachodniej, jako Europie najbliższej, są pod względem administracyjnym zorganizowane 3 dekanaty.

Pierwszym jest *Omski*; liczy ogółem 44.308 dusz katolików. Ma 9 parafii, mianowicie:

a) *Omsk*. Miasto to jest siedzibą gubernatora, liczy przeszło 60.000 mieszkańców, przeważnie Rossyan. Zaś okolicę Omska zamieszkują przeważnie Kirgizi, i nieco Łotyszów i Niemców. Cała parafia Omska liczy łącznie 10.200 dusz i należy do niej wielkie przestrzenie, daleko na południe. Miasto gubernialne Semipalatyńsk, 760 klm. odległe od Omska, należy także do tej parafii. Kościół parafialny jest murowany i obszerny z r. 1867. Posługi duchowne sprawuje sam tylko administrator, bo posada wikarego nie jest obsadzona. Do tej parafii należy także kaplica w Tarze, gdzie jest 2.188 dusz bez kapłana.

b) *Ekaterynburg*. Parafia ta ma kościół murowany z r. 1882, liczy 1.000 dusz, ma kapelana na miejscu, który jest zarazem katechetą przy gimnazyach: męskim, żeńskim i szkole realnej.

c) *Kustanaj* kolonia niemiecka w prowincyi Turgajskiej. Parafia liczy 6.000 dusz. Do niej należy 8 kaplic rozrzuconych po odległych bardzo osadach. Ta parafia jest obecnie bez kapłana.

d) *Kurhan*, ma kościół drewniany pod wezwaniem M. B. N. P. Liczy 820 dusz i także jest bez kapłana.

e) *Maryenburg*. Ma oratorium dla 4.000 dusz; posada kapelana jest obsadzona.

f) *Petropawłowski* z kościołem N. Serca Jezusa liczy 3.000 dusz. Ma kapelana na miejscu i 2 odległe kaplice: Kelerówkę i Steselówkę.

g) *Tobolsk*, dawna stolica Syberyi. Kościół parafialny jest murowany z roku 1907. Parafia liczy 4.000 dusz. Ma administratora i wikarego. Do niej należą 2 kaplice bardzo odległe w Iszymie i Hriniewiczach z r. 1911.

h) *Tiumen*. W tem tatarskim mieście, liczącem około 35.000 mieszkańców jest kościół pod wezw. św. Józefa, murowany w r. 1904. Parafia liczy 700 dusz i ma kapelana na miejscu, który jest zarazem katechetą szkoły realnej i w gimnazjum żeńskim.

i) *Czelabiński*. Jestto pierwsza wielka stacya kolei syberyjskiej, ciągnącej się przez całą Syberję (7609 kilometrów*) aż nad morze Japońskie do Władywostoku. Ma kościół drewniany z r. 1898. Parafia liczy 2.400 dusz i ma kapelana na miejscu. Początek tej parafii dali Unicy z Podlasia, za wiarę srodze prześladowani i aż tu na Ural powyożeni za karę. Obecnie ofiary na ten kościół ubogi zbierają u nas czcig. OO. Redemptoryści, którzy tam w r. 1908 odprawili misję św.

Z obliczenia dokładniejszego wynika, że dekanat omski ma łącznie 8 kościołów i 14 kaplic.

W tym dekanacie podnieść należy wielką, iście książęcą ofiarność na kościoły polskie rodaka naszego i ś. p.

*) Aby mieć pojęcie o tej długości, wystarczy przypomnieć, że najprostszy kierunek koleją z Paryża do Petersburga wynosi tylko 3042 klm., a północno-amerykańska kolej od Nowego Jorku do Kalifornii ma tylko 5357 klm. Zaś ze Lwowa do Władywostoku wynosi odległość 11.000 klm. i można ją przebyć mniej więcej w 19 dniach. (*Przyp. autora*).

Alfonsa Poklewskiego - Kozielly, który własnym kosztem pobudował kościoły murowane w Omsku i Ekaterynburgu. (P. Poklewski należał do pierwszych politycznych wygnańców syberyjskich. Wziął się rozsądnie do pracy, i doszedł do wielkiego majątku. Syn jego mieszkający w Petersburgu, posiada dotąd wielkie obszary ziemi, kopalnie, gorzelnie, piwowarnie i inne zakłady przemysłowe.

Drugim dekanatem na Syberii jest dekanat *Tomski*. Liczy łącznie 35.900 dusz i ma 10 parafii. Oto ich spis imieniy:

a) *Tomsk*. Miasto gubernialne, siedziba gubernatora. Ma około 100.000 mieszkańców. Posiada jedyny na Syberii uniwersytet. Katolików w mieście jest tylko 3.000, cała zaś parafia liczy 10.000 dusz. Ma do obsługi duchownej parafii i wszystkich szkół tylko administratora i 1 wikaryusza.

b) *Barnaul*. 500 dusz; posada kapelana wakuje.

c) *Barokowskoje* z filiami: Bogotol i Tiuchtot 10.000 dusz. Ma tylko administratora.

d) *Białostocki posesłok* wraz z Maliszewski-posesłok; łącznie 1.700 dusz bez kapłana.

e) *Kainisk* 2.800 dusz; ma administratora.

f) *Łomowicki-posesłok* z dwoma odległymi kaplicami bez kapłana. Źródło urzędowe nie podaje ilości dusz.

g) *Maryińsk* z oratorium we Wiaźmie ma 2.300 dusz i kapelana na miejscu.

h) *Nowonikołajewsk* 3.100 dusz; ma administratora, który jest zarazem katechetą w szkołach: realnoj i gimnazjum żeńskiem. Do tej parafii należą także 4 nowo przez parafian w roku 1910 wybudowane, odległe oratoria.

i) *Spasskoje* 4.000 dusz; ma tylko administratora i

j) *Timofiejewka* 1.140 dusz; ma kapelana na miejscu.

Ogółem dekanat ten liczy 8 księży i 13 kościołów, częścią murowanych, częścią drewnianych, oraz 9 kaplic.

Wreszcie trzecim dekanatem syberyjskim jest dekanat *Irkucki*. Liczy tylko 7 parafii. Ilość dusz całego dekanatu wynosiła w r. 1912 osób 29.925. Pierwsza parafia jest:

a) *Irkuck*. Miasto to liczy 70.000 mieszkańców, jest siedzibą gubernatora, zbudowane jest zupełnie po europejsku i uważane jest za stolicę wschodniej Syberii. Liczba katolików w mieście dochodzi do 2.000, a ilość parafian wynosi ogółem 5.000 dusz. Do parafii Irkuckiej należą obszerne przestrzenie na północ, a mianowicie obszary jakuckie, gdzie najwięcej znajduje się kopalń i tak zw. poszukiwaczy złota. Parafia ta ma tylko administratora i 1 wikarego, już do obsługi parafian, już do obsługi 6 różnych kategorii szkół wyższych i niższych, tudzież do ekskursji pasterskich do 5 bardzo odległych kościołów i kaplic.

b) *Wierchniendinsk*, ma 1.700 dusz i kapelana na miejscu.

c) *Itańskoje*. Stacja kolei syberyjskiej. Ma 500 dusz bez kapłana.

d) *Krasnojarsk*. Jestto jedna z największych parafii syberyjskich. Liczy 10.000 dusz. Ma administratora i wikarego na miejscu. Do niej należą 3 odległe bardzo kap-

lice: 1. Łakino, gdzie jest 900 dusz, 2. Kanok, 700 dusz, oraz 3. Aczyńsk, 3.225 dusz.

e) *Krestawka* 2.900 dusz. Ma kapelana na miejscu.

f) *Szielenk*. Parafia ta nie ma kapłana, a źródło urzędowe nie podaje ilości dusz. W końcu

g) *Czyta* 5.000 dusz. Jest administrator na miejscu, a posada wikarego wakuje. Ogółem w tym nadzwyczajnie rozległym dekanacie jest tylko 6 kościołów i 7 kaplic.

Oprócz tych 3 dekanatów jest jeszcze na Syberii 8 takich parafii — a w części europejskiej archidiecezyi mohylewskiej jest nadto 27 takich parafii, które z powodu niezwyklej od siebie odległości wyjęte są z pod jurysdykcji XX. dziekanów. Lecz o tem napiszemy w jednym z następnych numerów tego pisma.

X. E. B.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Kongres eucharystyczny na Malcie. Dnia 22. kwietnia wieczorem ok. godz. 5 przybył na Maltę legat papieski, kard. Ferrata. Gdy okręt przybił do brzegu, dano 24 salw armatnich. Ludność witała kardynała nadzwyczaj serdecznie. Legat jechał powozem zaprzężonym w czwórkę wśród okrzyków radosnych i wstąpił do katedry, gdzie odprawił krótką adorację. Władze angielskie okazywały legatowi nadzwyczajną uprzejmość i życzliwość.

Kongres właściwy rozpoczął się dnia następnego. Kard. Ferrata wygłosił na wstępie obszernie przemówienie, w którym wspomniął o rozbiciu się okrętu i o przybyciu na tę wyspę św. Pawła Apostoła. Wspomnił też, że był już raz na tej wyspie przy sposobności koronacji obrazu Matki Najśw. Przychodząc następnie do Eucharystyi, mówił, że Eucharystya stanowi sam środek w kulcie katolickim i że jest czynnikiem głównym w rozwoju cywilizacji i w zjednoczeniu wiernych do walki z niewiarą. Malta, mówił dalej, jest jakby ołtarzem postawionym między Europą, Azją a Afryką; naokoło otacza ją morze, które łączy Palestynę z Rzymem, grób Chrystusowy ze stolicą jego namiestnika na ziemi. Wspomnił też legat o walkach, jakie wieki całe musiała prowadzić ludność tamtejsza pod przewodnictwem zakonu rycerskiego Joannitów z Turkami w obronie wiary i Kościoła.

Kardynał Vannutelli w Paryżu. Pojawiły się i w naszych dziennikach telegramy, że kard. Vannutelli udaje się do Paryża, aby pertraktować z rządem francuskim. Notatka w tej formie okazała się fałszywą, zaraz też zaprzeczyła jej *Osservatore Romano*, podając do publicznej wiadomości, że kardynał udaje się do Paryża jako legat papieski, jedynie dla uroczystości tamtejszych na cześć Ozanama. Tak było w rzeczywistości.

Kardynał Vannutelli przybył do Paryża 24. kwietnia w towarzystwie trzech prałatów. Na dworcu witali go arcybiskup paryski kard. Amette, p. Calon, prezes Towarzystwa św. Winc. à Paulo, z licznym gronem członków Rady głównej towarzystwa i konferencji, przełożony Łazarystów (XX. Misyonarzy) paryskich, przedstawiciele rodziny św. Ozanama, przedstawiciele przeróżnych towarzystw katolickich i tłumy ludzi. Gdy wysiadł z wagonu, przywitał go kard. Amette, całując w rękę i wyrażając radość, że legat papieski przybył do stolicy narodu, który nie przestał być synem pierwotnym Kościoła.

Legat papieski podziękował ze swej strony za przyjęcie i wyraził uradowanie, że mógł się znaleźć wśród katolików francuskich. Pobłogosławił następnie naprzód dwoje

dzieci z rodziny Ozanama, a potem wszystkich zebranych. W rozmowie z rozmaitymi przedstawicielami zaznaczał, że nie ma żadnej misji politycznej do spełnienia. Tłumy zebranej publiczności witały legata, wołając: Niech żyje papież, niech żyje kardynał, niech żyje arcybiskup Amette, niech żyje Pius X.

Po przywitaniu legat papieski odjechał samochodem do Lazarystów, u których zamieszkał, chcąc w ten sposób odszczególnić zgromadzenie założone przez św. Wincentego à Paulo.

Starokatolicki arcybiskup Matthew przegrał. Pius X. rzucił ekskomunikę na Matthewa, który się ogłosił w Londynie arcyb. starokatolickim. Odnośne pismo papieskie ogłosił między innymi także londyński *Times*. Matthew upatrywał w opublikowaniu pisma papieskiego obrazę osobistą i zawezwał redakcję przed sąd londyński. Sędzia rozpatrywał sprawę i uznał, że dziennik *Times* nie przekroczył żadnej ustawy angielskiej i nie dopuścił się obrazy Matthewa, że ogłosił pismo papieskie, jak mnóstwo innych wiadomości, z tytułu, iż było ono czemś nowem. Matthew przegrał zatem sprawę, sędzia jednak orzekł równocześnie, że w przyszłości nie powinny być ogłaszane publicznie żadne pisma papieskie, któreby się zwracały przeciw osobom poszczególnym w Anglii.

Wolność w Portugalii. Nowa republika portugalska postępuje z katolikami zupełnie bez ceremonii. Niektóre pisma katolickie są zakazane dotychczas i nie można doprosić się pozwolenia na ich wydawanie. Na posiedzeniu więc izby 18. kwietnia jeden z posłów katolickich wniósł w tej sprawie interpelację. Minister dał w tej chwili odpowiedź, że pisma te są organami jezuickimi, a jako takie muszą być w Portugalii zakazane, jak wszelkie inne występki i zbrodnie.

Dnia następnego interpelował inny poseł ministra spraw wewnętrznych, czy może być stosowanym do dzienników dekret, wydany przeciw Jezuitom za czasów Pombala przed 150 laty, kiedy dzienniki w Portugalii były jeszcze nieznanne i wyrzucał ministrowi, że bezprawnie stosuje dekrety wydane przeciw zgromadzeniu zakonnemu do czasopism.

Minister znalazł się trochę w kłopotcie i znalazł tę tylko odpowiedź, że izba może w tym względzie rozstrzygnąć.

Miliarderzy amerykańscy zagrożeni. Nigdzie nie rozwinął się tak bardzo kult indywidualizmu jak w Ameryce, nigdzie też tak jaskrawo nie wystąpiły skutki ujemne indywidualizmu zbyt wybujałego. Idzie o stosunki w przemyśle. W Ameryce potworzyły się olbrzymie trusty z kapitałami olbrzymimi, a trusty te przy ogólnej korupcji zarabiają miliony, zabijając przytem całe rzesze ludzi z mniejszymi kapitałami. Tworzą się wskutek tego stosunki bardzo niezdrowe, które znów zwracają na siebie uwagę ludzi lepszej woli.

Niedawno właśnie wiceprezydent Stanów Zjednoczonych dr. Marshal odezwał się na posiedzeniu, że sposób, w jaki postępują dzisiaj niektórzy ludzie bogaci, wywołuje zaniepokojenie i dlatego może nadejść chwila, iż państwo będzie musiało ustawy o dziedziczeniu zmienić w tym kierunku, że przypadną państwu olbrzymie majątki, jeśli one nie spełnią obowiązków swoich względem tego państwa i społeczeństwa.

Ameryka zatem grozi konfiskatą miliardom i milionerom, Ameryka tak dumna z poszanowania praw każdej jednostki! Jak złą musi być zasada bezwzględnej liberalizmu ekonomicznego, jeśli prowadzi aż do takich następstw!

Propaganda protestancka w Niemczech. Istnieje w Niemczech stowarzyszenie rozszerzania Ewangelii między katolikami, które stara się oderwać katolików od Kościoła i uczynić z nich ewangelików. Specyalne w tym kierunku

odczyty urządza sekretarz tego stowarzyszenia pastor Rambaud, potomek starej rodziny hugonockiej. Jeździł on z podobnymi odczytami także po Francji i Belgii. W odczytach swoich nie wspomina Rambaud o wyznaniu ewangelickiem ani o ewangelickim kościele, mówi jedynie o osobie Jezusa Chr. i o jego znaczeniu w czasach teraźniejszych. Taką też metodą zaleca innym. Ma to znaczyć, że Chrystus i Ewangelia stoją wyżej niż wszystkie kościoły, zasada dziś przyjęta powszechnie w kołach liberalnej teologii protestanckiej. Co więcej, nawet dyakonissom, prowadzącym zakład naukowy, poleca się propagować protestantyzm.

Köln. Volkszeitung zapytuje przy tej sposobności, co by się działo w Niemczech, gdyby tak jakaś Urszulanka w zakładzie naukowym, lub jaka Siostra miłosierdzia, rozpoczęła podobną propagandę na rzecz katolicyzmu? Co by powiedziały na to władze rządowe?

Zakład wychowawczy w Miejscu Piastowem. Świeżo otrzymała redakcja nasza odezwę wzywającą do składek na zakłady w Miejscu Piastowem, a przy tej sposobności dowiedzieliśmy się nieco dokładniej o stanie tych zakładów.

Zakłady te utrzymują 203 chłopców a 38 dziewcząt, w zakładzie zaś filialnym w Pawlikowicach chłopców 150. Dzieci to przeważnie bezdomne i opuszczone. Wychowankowie pod kierunkiem majstrów i nauczycieli uczą się rzemiosł następujących: ślusarstwa, kowalstwa, introligatorstwa, drukarstwa, stolarstwa, krawiectwa, młynarstwa, szewstwa, koszykarstwa, powroźnictwa i muzyki, oraz rolnictwa, ogrodnictwa, pszczelnictwa. Podstawą wychowania moralnego jest religia katolicka, powściągliwość i praca w całym słowa znaczeniu. W r. 1912 wynosiły dochody zakładów 127.510 K., wydatki również tyle. Zakłady muszą robić dalsze wkłady, a nadto dotknęło je w tym roku ogólne przesilenie krajowe, dlatego trzeba było zaciągnąć długi.

Suma wydatków na samo utrzymanie ludzi (młodzieży i nauczycieli) wyniosła w r. 1912 sumą 70.354 Koron.

Podajemy cyfry powyższe w tym celu, aby Czcig. Bracia wiedzieli, że dobry spełniają uczynek, jeśli posyłają choćby skromny datek na te zakłady. Zakłady te są chlubą imienia katolickiego i polskiego. Sz.

Katolicy w Królestwie Polskim. Według ostatnich danych statystycznych w siedmiu dyecyzjach Królestwa Polskiego ludność katolicka wynosi 8 milionów 100 tysięcy, a mianowicie: w dyecyzji warszawskiej 1,900.000, — lubelskiej 1,600.000, — kaliskiej 1,400.000, — kieleckiej 1,090.000, — sandomierskiej 800.000, — plockiej 800.000, i chełmskiej 600.000. Zauważyć tu trzeba, iż w porównaniu z poprzednimi laty daje się zauważyć stały przyrost liczebny

Konsumcja alkoholowa w Austrii i w Niemczech. Obliczono statystycznie, że ludność Austrii wydaje rocznie na napoje alkoholowe 1700 milionów koron. Z tego przypada na piwo (20 milionów hektolitrow) 600 mil. kor., na wino 750 mil. kor., na likiery i wina szampańskie 10 mil. koron, a na wódkę 340 mil. koron. Takie olbrzymie majątki wydają mieszkańcy Austrii na zatruwanie swego organizmu. Wartoby obliczyć ile za te pieniądze można by utrzymać domów ludowych, uniwersytetów powszechnych, sanatoryjów przeciwgruźlicznych, czytelni i bibliotek publicznych, wystawić kaplic i kościołów, szkół i wiele innych pożytecznych instytucji dobra publicznego?

Dla porównania przytoczymy kilka dat konsumpcji alkoholu w Niemczech. Według najnowszych obliczeń Niemcy piją rocznie piwa za 2 miliardy 100 milionów marek, wódki za 197 milionów marek. Jeżeli dodamy zużywanie wina za 378 mil. marek, otrzymamy olbrzymią cyfrę; 2 miliardy 875 milionów marek, t. zn. 41 marek rocznie na głowę. Statystyka podaje dalej straszne skutki spożywania alkoholu. Około 30.000 osób dostaje się przez

gorące trunki do szpitali, około 15.000 osób ginie na delirium tremens, a między samobójcami 10% wypada na alkoholików. Nie można jednak obliczyć cyfrowo szkód wyrządzonych alkoholem w dziedzinie moralnej. Okazuje się z tego jak szczytne zadanie spełniają towarzystwa i poszczególne osoby, które wystąpiły do walki z tą straszną plagą.

Z walki o byt w Anglii. Świeżo przeprowadzono w Anglii ankietę u stu typowych rodzin robotniczych w celu zbadania, w jaki sposób walczą one z podrożeniem obecnem kosztów życia. Okazało się, że w 15 wypadkach zaprzestano używać piwa, w 12 piwa i tytoniu, w 19 zaniechano wszelkich wydatków na przedmioty rzekomo zbytkowne (owoce, kakao, kawa, mleko i t. p.), w 9 wypadkach zaprzestano zupełnie nabywać gazet pism i książek, w 13 zastąpiono masło margaryną, w 7 zaprzestano wpłacać premie ubezpieczeń przeciw chorobie, w 18 nie ograniczono zwykłych wydatków, lecz oddano do pracy dzieci, które w normalnych okolicznościach uczęszczałyby do szkoły, wreszcie w 7 wypadkach zaprzestano składać zaoszczędzony grosz. Oszczędności wynikały z zaniechania użycia trunków wyniosły 1½ — 4 szylingów tygodniowo. Cyfra pozornie mała, jednakże wyrasta do olbrzymich wprost rozmiarów, jeśli się weźmie pod uwagę liczbę ubogiej ludności Anglii. Ciekawe wyniki przyniosłoby urządzenie podobnej ankiety u nas, przyczem okazałoby się, czy nasz proletaryat zdolny jest pozbawić się tej trucizny pod tego rodzaju presją, czy też pozbawiłby się innych artykułów spożywczych na korzyść owej — w jego spaczonym rozumieniu — przyjemności.

Z doli Polaków w Brazylii.

Możnaby przypuszczać, że lud nasz na obczyźnie zgromadza się i skupia około polskich szkół i kaplic, które jego pracą i kosztem stanęły, niestety często dzieje się wręcz przeciwnie. Szkoły stoją zamknięte, kaplic utrzymać nie można, bo Polaków coraz mniej, sprzedają swe dobre, już wykarczowane grunta a idą dalek, we „fundy“ i „tyfy“ (jary, parowy) dziewiczych lasów, a nawet do innych stanów między Brazylianów lub Niemców, aby ciężką pracą trzebień lasów i borów na nowo rozpocząć.

Tak było przed kilku laty w Mossarandubie, gdzie obecnie najpiękniejsze pola, najurodzajniejsze ziemi, po Polakach mają Niemcy, protestanci, lud zaś nasz rozproszył się na wszystkie strony, nie mogąc naturalnie utrzymać polskiej szkoły, a do naszego kościółka ma bardzo daleko. Możliwość sobie to jeszcze jakoś wytłumaczyć sporami i zatargami, jakie między nimi a niemieckimi Franciszkanami z Blumenau istniały i trwały przez długie lata, aż do naszego przyjazdu. Powiedzieliby: „Uczynili zniechęceni do niemieckich zakonników, którzy do nich z nabożeństwem dojeżdżali, a przytem chcieli ich zgermanizować, czemu się Polacy opierali“...

Tymczasem i dziś — wprawdzie nie z Massaranduby ani Asuarami-misus, gdzie mieszkamy, — przecież z obrębu naszej polskiej parafii, w pobliżu pięknej nowej kaplicy, kilka rodzin polskich sprzedaje swe dobra rządowi i wypłacane majątki Niemcom, protestantom, które im dobrze płacą a sami udają się gdzieś, już nie „za chlebem“, bo go tu mają, ale „za piernikami“ (!) aż do Rio Grande do sul!... Czemu? Otrzymali bowiem od znajomych, czy krewnych listy zachwalające tamtejsze ziemie, chłodny klimat, ma być i polska szkoła, ksiądz, są i lasy dziewicze, które można nabyć tanio... to im wystarcza!...

Nie pomogą żadne przedstawienia z naszej strony, że tu dobrą ziemię porzucają, mają polską szkołę w miejscu, w pobliżu polskich księży, że i na drogę część pieniędzy, może i połowę stracą, nim znów jaką kolonię kupisz. Wysłuchają, przyznają po części słuszność, ale robią po swojemu, wolą wziąć wrogie od Niemców tysiące, stracić na podróże i niepotrzebne wydatki a potem może wrócić z powrotem i nanowó rozpocząć „biedować“, zaczając od trzebień i karczowania dziewiczych lasów.

Brak naszemu ludowi wytrwałości uprawy, kto się nią tu odznacza a jest zarazem oszczędnym i pracowitym, dorabia się wielkiego majątku.

Zapewne i w tem jest wola boża. Może Polacy mają swą żywą i gorącą wiarą „świadeństwo“ dawać Bogu, Prawdzie, wśród innych zobojętniałych narodów. Lud polski i tu w Brazylii, jest pod tym względem znanym i poważanym. Przedewszystkiem duchowieństwo, księża i biskupi, mają sposobność się o tem przekonać w czasie swych ekskursji lub wizytacji kanonicznych. Wtedy tem jaskrawiej występuje ich pobożność i szacunek, jaki mają dla Kościoła świętego i jego przedstawicieli wobec obojętnych Brazylianów, Włochów, czy Niemców. Księża Biskupi swe uwagi i spostrzeżenia z odbytych wizytacji często opisują w swych pismach kościelnych; podam jeden tylko opis, wrażenie, jakie nasz lud wywarł w czasie wizytacji na Biskupa Lunz Maria Niella, który zwiedzał polską kolonię w Azarze (w Argentynie). W czasopiśmie *Revista ecclesiastica*, redagowanym przez wszystkich Biskupów argentyńskich, pisze on między innemi w ten sposób:

„Jesteśmy w pełnej Polsce na ziemi argentyńskiej! Jak szlachetni, jak pracowici i prostoduszni są ci czcigodni wieśniacy, zamieszkujący piękne niwy w Azarze, w San Antonio. Te ich chędogie i malownicze chaty, rzucone po polach, albo przy brzegu strumyka, albo w głębi kotliny, z której bije źródło świeżej wody. Pędzą oni życie, pracując cierpliwie i wesoło a nie mają innego upodobania, jak pielęgnowanie swego bogatego w cnoty ogniska domowego. Jedynem urozmaicheniem ich życia są przepiękne uroczystości świąteczne w ich ukochanym kościele. Jest to rzecz podziwu godna, kiedy się rozważa nad tym narodem, który przybył z dalekiej północnej Europy i tak wytrwale pracuje wśród tej puszcy północno-wschodniej Argentyny“.

Charakterystycznym jest ustęp opisu, w którym X. Biskup podaje skutki pracy naszego ludu, jego zwyczaj i wielką wiarę:

„Dziesięć lat już mija — pisze on dalek — jak przybyli tu i ciężko pracują¹⁾, lecz wskutek tysięcy przeciwnych okoliczności się nie wzbogacili. Pomimo tego połączeni w jedno wytrwają; gorliwą swoją pracą upiększyli tę pustynię. Każda rodzina ma czystą, pobieloną chatkę, pokrytą oryginalną strzechą²⁾. Każdy wieśniak ma długi wóz własnego wyrobu, którym, jakby okretem przejeżdża tę pustynię, wozem tym, co niedzielić jedzie z całą rodziną ze trzy lub cztery mile do kościoła w miasteczku, by uczcić P. Boga. Wtenczas plac naokoło kościoła okrążają, jakby wieńcem, te wozy, a wszystkie są jednakowe, jakoby z jednej formy ulane.

W drodze z Apostolos do Azary spotkaliśmy wieśniaka, który wioził takim wozem produkta swojej pracy, widok w naszej Rzeczypospolitej bardzo rzadki. Wóz ten zatrzymał się a wieśniacy, którzy na nim siedzieli, synowie jednego narodu, pełnego w cierpienia, ale i męstwa, zeszli z wozu, uklękli i skłonili swoje głowy, pokryte gęstym włosem, a kapeluszykami kłaniali się aż do ziemi, pozdrawiając w ten sposób najprzewieleb. X. Biskupa, który wzruszony do głębi, udzielił im swojej błogosławieństwa. Co za piękny widok! To naród prosty, pełen wiary i dobrych obyczajów, to jest godziwa cywilizacja!...“

Następnie opisuje wspomniany X. Biskup, jak go w uroczysty sposób przyjmowali Polacy. Nie obeszło się, naturalnie, bez bram powitalnych, bander i salw moździerzowych. Wszystko tak urządzili Polacy, jak w kraju ojczystym, jak w czasie wizytacji biskupich lub misji ludowych.

Lud polski w Brazylii (także w Argentynie) zamieszkuje i uprawia przedewszystkiem ziemię, zachowuje przeto na koloniach wszystkie swe zwyczaje ojczyste i odznacza się żywą wiarą. W miastach i miasteczkach jest pod tym względem już gorzej, zwłaszcza, że tam jest w mniejszości, zmieszany z innymi, pod względem religijnym, obojętnymi narodami. Tam zagraża mu utrata wiary i narodowości, tem więcej, że niema zazwyczaj w większych miastach polskiego kapłana. W takich miejscowościach misye lub rekoлекcje ludowe urządzone dla Polaków, nie odnoszą zazwyczaj żadnego większego skutku. Dzięki jednakże Bogu, że

1) Zapewne trzebią dziewicze lasy!

2) Takie jak w Galicyi.

stosunkowo nie wielka część polskich emigrantów, przeważnie tylko „pół-inteligentów“, zamieszkuje miasta i miasteczka, która i w kraju ojczystym chorowała na brak wiary; rdzeń ludu, jest rozrzucony po koloniach polskich, gdzie żyje według wiary Ojców naszych.

X Józef Góral.
C. M.

Z Towarzystwa wzajemnej pomocy kapłanów.

Dnia 21. kwietnia 1913 odbyło się posiedzenie Wydziału centralnego, na którym załatwiono następujące sprawy:

1. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności Zarządu. Stan kasy w dziale wzaj. pomocy wynosi dziś 187,115-44 K.

2. Udzielono zapomogi zwrotnej 4 księżom w łącznej kwocie 4.100 kor.; zapomogi czasowej X. Władysławowi Amelikowskiemu w rocznej kwocie 240 K. 80 h.

3. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z administracji kamienic przy ul. Murarskiej, realności przy ul. Łyczakowskiej, domu księży i kościoła w Worochcie.

4. Następnie dyskutowano obszernie nad wnioskiem jednego z kapłanów diecezji lwowskiej, który gotów jest ofiarować 5000 K. na budowę murowanej ochronki w Worochcie z tem, aby w tym samym domu obok ochronki było dla księży kilka pokoi zaopatrzonych na pobyt zimowy. Wydział przekonany, że przez otwarcie ochronki stworzyłoby się dzieło kulturalne, umożliwiłoby się pobyt kapłanom w przeciągu całego roku w Worochcie, zabezpieczyłoby się stałą opiekę nad kościołem i domem księży, tuszając sobie nadzieję, że tak piękne dzieło rozpoczęte zjedna sobie nowych ofiarodawców, polecił komitetowi worochciańskiemu zająć się tą sprawą, a prezydentem Towarzystwa upoważnił do wydania w formie częścią bezprocentowej, częścią 4 procentowej pożyczki potrzebnej kwoty w r. b. z funduszy wyłącznie tylko diecezji lwowskiej.

Do Towarzystwa przystąpili jako zwyczajni członkowie P. T. księża: Hałuniewicz Zygmunt, Kontek Jan, Piechura Mikołaj, Marynowski Artur, Chwirut Ignacy, Schwarz Mieczysław, Szkodziński Stanisław, Rosiewicz Jan, Orzech Wojciech.

Do Towarzystwa zapłacili Najprzewielebniejszy X. Biskup Dr. Sapieha Adam 131 K. 96 h. i P. T. księża: Goryl Michał 42 K. 10 h., Nagorżański Jan 23-47, Gadowski Walenty 102, Baliński Franciszek 12, Skorny Tadeusz 12-87, Stoch Jan 22-10, Bauer Roman 12, Dr. Miś Wincenty 12, Serwacki Marcin 12, Kawecki Stanisław 12-87, Richter Izidor 12-10, Danek Wincenty 12, Tabaczkowski Edward 32, Dr. Momidłowski Stefan 12-87, Cisko Aleksander 22, Okulicki Wawrzyniec 12-87, Sos Mateusz 52-10, Podraza Marcin 11-50, Sokołowski Stanisław 12, Ogródnik Jan 12-87, Sigmund Adolf 12, Moszkowicz Jan 12-30, Gałuszka Jan 13, Bilski Wiktor 22, Machecki Karol 58-20, Wesoliński Adam 41, Moczarski Leonard 12, Solak Jan 23-47, Pokrywka Jan 23-47, Hałuniewicz Zygmunt 26-30, Sklarczyk Wiktor 23-47, Jaroń Wincenty 42, Jaskułka Andrzej 22, Szamota Maryan 42, Kontek Jan 72-20, Lacheik Józef 28-24, Drozdowicz Ignacy 52, Pilin Władysław 2, Gachowski Henryk 12-10, Piechura Mikołaj 14-30, Bajda Jan 52-20, Sołtysik Wojciech 22, Superson Jan 92, Polony Władysław 12-10, Szymd Gerard 24, Wolański Józef 10, Markl Waleryan 12-10, Dr. Górka Jakób 12, Miron Paweł 22, Trznadel Piotr 12-87, Tumpach Romuald 22, Dąbrowski Tomasz 10, Lechicki Stanisław 12-10, Chmura Ignacy 12-50, Marynowski Artur 26, Trzopiński Jan 44-67, Hochecker Antoni 12, Zwoliński Karol 22-10, Chwirut Ignacy 26-30, Konieczny Franciszek 22-10, Tomaszewski Mieczysław 22, Pelc Józef 12-16, Oprędkiewicz Władysław 12-87, Bartz Władysław 23-47, Caput Józef 12, Dobija Michał 12, Schwarz Mieczysław 142-30, Jaroński Ludwik 12-10, Mendrala Władysław 32-10, Holicki Kazimierz 12, Limanowski Bronisław 12-10, Cewe Józef 12, Opolski Józef Aleksander 22, Łańcucki Adam 42, Dr. Warszyłowicz Albin 12-20, Librowski Władysław 12, Dr. Tobiasiewicz Jan 12, Stankiewicz Franciszek 22, Majewski Ferdynand 22, Konieczny Andrzej 12, Idzik Antoni 12-10, Lewandowski Franciszek 102-10, Szlęzak Jan

12, Mikrut Leopold 12-10, Osiecki Aleksander 12-50, Wałęga Apolinary 22-10, Świdnicki Jan 12, Piaskowy Jan 42, Czarnik Wawrzyniec 22-10, Szkodziński Stanisław 14-30, Rzepka Jan 12-10, Habas Franciszek 52-10, Bach Jan 52, Grygiel Jan 22, Gryziecki Władysław 12, Maryański Józef 32, Baran Jan 12-10, Klecan Władysław 12, Dr. Kopyciński Adam 12-10, Dr. Caputa Józef 10, Stawarz Teofil 35, Dr. Mazanek Jan 12, Moszyński Aleksander 12, Teśniarz Bolesław 25, Krasowski Jan 22, Piaszkiewicz Józef 22-10, Gorczyca Jan 48-24, Michurak Józef 12, Małaczyński Adam 22-10, Gryziecki Józef 12-10, Stojak Jan 12-10, Wachowicz Ludwik 12, Luraniec Jakób 12-10, Ruciński Jan 24-53, Hanusiak Stanisław 35, Rychlik Jan 82, Bira Ludwik 12, Smółka Józef 10-10, Lewandowski Piotr 22-10, Dr. Gromnicki Tadeusz 12-87, Dr. Lubelski Józef 24, Dr. Grabowski Ignacy 12, Jeż Matensz 12, Lalik Władysław 12-10, Jeż Michał 32-10, Pasuga Józef 12, Wileczkiewicz Adam 12, Sokalski Franciszek 22-10, Dr. Chciuk Teofil 32, Lubaczewski Teofil 22-10, Zawadecki Michał 12-10, Struszkiewicz Piotr 32, Karpiński Michał 32-15, Rosiewicz Jan 62-30, Rottermund Maurycy 52, Toczek Walenty 12, Urbański Józef 52-10, Fijałek Jakób 10, Kuntze Tadeusz 12, Władysław Stanisław 2-70, Demitrowski Jakób 22, Stosur Jakób 12-10, Dr. Jaszowski Błażej 82, Lasocki Leonard 20, Bielawski Wojciech 34-07, Skwirut Roman 12-10, Gawlik Władysław 12, Procnier Józef 44-67, Brandt Antoni 12-10, Gondelowski Leon 12, Wierzbowski Józef 64-10, Dr. Wilkiki Jan 12, Czajkowski Wincenty 40, Czajkowski Maryan 20, Zachara Jan 52-10, Dr. Kaczmarczyk Józef 10, Borczyk Józef 12, Kołodziej Józef 12-87, Szewczyk Jan 12, Orzech Wojciech 14, Faifer Michał 12-10, Zaremba Hipolit 21-10, Rybak Stanisław 12-10, Skowron Jakób 12-10.

Na dom księży w Worochcie złożyli P. T. księża: Gryziecki Władysław 8, Rakrzyński Ignacy 10, Tumpach Romuald 8, Trzopiński Jan 5-33, Biela Józef 8, Bartz Władysław 4-53, Schwarz Mieczysław 8, Librowski Władysław 8, Szlęzak Jan 8, Lewandowski Franciszek 8, Dr. Caputa Józef 20, Małaczyński Adam 8, Stefaniński Marcin 8, Urba Maryan 10, Skorny Tadeusz 20.

Od Wydziału Centr. Towarzystwa kapłanów.

We Lwowie dnia 22. kwietnia 1913.

X. J. Janusiewicz
sekretarz.

X. J. Chęciński
za prezesa.

Bibliografia.

Józef Dziedzic. **Żyd we wsi.** Z zagadnień przyszłości narodowej. Przemysł. 1913. Skład główny Zienkiewicz i Chęciński we Lwowie. Str. 72.

Jest to broszura niewielka, ale piękna pod każdym względem. Na temat kwestyi żydowskiej pisano bardzo wiele, pisano zwłaszcza wiele dla ludu, ale nie wszystkie tego rodzaju broszury brało się chętnie do ręki, bo częstokroć odstraszały swym tonem płaskim, swą ciasnotą. Broszura X. Dziedzica jest na szczęście zupełnie odmienna. Autor jest w ogólności dobrze obeznany ze sprawą ludową, z położeniem kraju pod względem gospodarczym, ze statystyką i literaturą w sprawie żydowskiej. Praca jego podaje materiały wiele, wiele podaje uwag i wskazówek, a stawia rzecz na stanowisku nowoczesnem i aktualnem. Kwestyę żydowską pojmuje autor ze stanowiska narodowego, a pojmuje ją przede wszystkim jako zjawisko walki ekonomicznej i rasowej. Jeśli naród ma mieć kiedyś wolność samoistną, to musi mieć środki materyalne i fundusze do wywalczenia tej samoistności, aby zaś miał te fundusze, musi opanować cały handel i przemysł, musi je mieć w całości w rękach swoich własnych. Kto ma być panem kraju — my czy oni?

„Wolność polityczna tam się zaczyna, gdzie się kończy niewola ekonomiczna. Oburącz więc do pracy, a nasamprzód na terenie wsi sypmy okopy przeciw nieprzyjacielowi... z podwórka“.

Ks. Dziedzic tak ujął rzecz całą, że nie miałby nic przeciw niemu niepodległościowiec zapalony, że nic mu nie zarzuci żaden obywatel kraj swój miłujący.

Miło też podnieść, że autor posiada dar pisania i dlatego podaje rzecz z natury swej pospolitą i szarą, w szacie pięknej i bardzo pociągającej.

Treści dokładniejszej nie podaję dla braku czasu i miejsca. Zdaje mi się jednak, że autor nieco uogólnił obraz ludu ruskiego w Galicji wschodniej. Nie trzeba sobie znów wyobrażać, że wszędzie lud wydaje po kilkadziesiąt koron na wódkę przy pogrzebie, jak gdzieś koło Turki. Nie wiem też, czy p. Kanarek w Tarnobrzieskiem jest rzeczywiście takim dobrym obywatelem, jak go przedstawia broszura. Sądzę wreszcie, że trochę jednostronnie przedstawia historię i znaczenie karczmy. Raz jednak jeszcze podkreślam, że broszura napisana jest bardzo udatnie i rozumnie, że temat opracowano tu poważnie i z właściwego punktu patrzenia, że praca ta zasługuje rzeczywiście na rozpowszechnienie w szerokich kołach inteligencji i ludu.

Sz.

X. Józef Dziedzic. **Czy socjaliści pójdą na wieś.** Przemysł 1912. str. 24.

Broszurka to maleńka autora tego samego, te same ma też zalety. Autor ostrzega tu społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie księży, że socjaliści idą na wieś, że wieś chcą zdobyć i zdobywać już zaczynają. Mamy i tu wiele materiału zaczerpniętego z broszur i odezów socjalistycznych, mamy i tu wiele dat ważnych i ciekawych, a rzecz napisana pięknie i bardzo jasno.

Czytelnicy otrzymali niezawodnie tę broszurkę, a zapewne ją też już przeczytali. To mnie zwalnia od dłuższego jej omawiania. Wspomnę jednak, że broszurkę tę wydał autor „na budowę ochronki w Nowosielskich kozickich, p. Wojtkowa“ i dlatego należy z chęcią wypełnić czek nadesłany z tą broszurką.

Sz.

X. Z. Bielański. **Sakrament Pokuty i Ołtarza.** Lwów. 1913. Str. 165. Cena 80 hal., skrócone 30 h.

Autor tej książeczki należy do bardzo znanych i cenionych, dlatego praca jego świeża nie potrzebuje reklamy i pochwał. Książeczka ta omawia naprzód sakrament spowiedzi, następnie mówi o Komunii, w części III. zajmuje się nawiedzeniem Najśw. Sakramentu, w części zaś IV. zaznajamia czytelnika ze Mszą św. W dodatku spotykamy szereg pieśni, modlitw różnego rodzaju i rachunek sumienia. Mamy tu zatem wiadomości katechizmowe należycie wyłożone i uwzględnioną w dużej mierze stronę liturgiczną i praktyczne pouczenia i rozmyślenia krótkie i modlitwy i pieśni. Książeczka zatem oddać może wielką usługę tym, którzy przygotowują dzieci do Pokuty i Komunii i dzieciom, które do tych sakramentów mają przystąpić.

Doświadczenie autora jest rękojmią, że praca jego pod względem dydaktycznym i pedagogicznym, jak wszystkie inne jego prace, jest bardzo dobrą. Zwracamy uwagę na tę książeczkę w czasie, w którym zazwyczaj przygotowujemy dzieci do Sakramentów św.

Pod względem zewnętrznym książeczka przedstawia się dobrze. Język poprawny i piękny, korekta staranna i obrazki wyraźne. Być jednak może, że byłby się przydał druk nieco większy.

Sz.

X. Józef Wątarek. **„Nauki Majowe“.** Tarnów 1913. Stron 212 w 8-ce. Cena 4 korony.

Znany już zaszczytnie z swych egzort dla młodzieży gimnazjalnej odznaczonych na konkursie katechetycznym Autor wydał świeżo znakomitą książkę zawierającą 32 nauki na miesiąc Maj. Nauki swe podzielił na trzy części. W pierwszej części każe nam się uczyć cnót z życia N. Maryi P. czemu prócz wstępnej nauki majowej poświęca nauk 20. W drugiej zastanawia się, czemu jest N. Marya P. dla młodocianego wieku, dla żon i matek, dla nas wszystkich ze względu na godzinę śmierci, czemu dla dusz w czyscu cierpiących, o czym nauk 5. Część trzecia poświęconą jest czci N. Maryi Panny w Polsce i rozłożona w naukach 5. Kończy zaś tę książkę nauką na zakończenie majowego nabożeństwa. Każda nauka ma 6 stron, a więc wystarczająca jest zupełnie czy do czytania, czy do mówienia podczas nabożeństw majowych. Styl piękny, trafne porównania, liczne przykłady oraz cytaty znanych wieszczów chwytają za serce, a umysł przykuwają do uwagi i muszą rozbudzić w dnaszach część do N. Maryi Panny. Wiedząc jak mało mamy nauk i kazań o Matce Bożej w języku naszym, oraz jak trudną jest rzeczą jedno dobre kazanie powiedzieć o Matce Najśw., gorąca wdzięczność należy się Autorowi, iż swymi pięknymi „naukami majowymi“ poiększył literaturę maryologiczną, a swym współpracom

przysłużył się nowym podręcznikiem, który nie tylko przydać się może na miesiąc maj, ale na cały rok, w ciągu którego tak często obchodzimy uroczystości Najśw. Maryi Panny.

O. Z. J.

Wiadomości dyecezyalne.

Dyecezya krakowska.

Prezentę na probostwo w Zatorze otrzymał X. Jakób Walkosz, proboszcz w Głębowicach.

Dyecezya przemyska.

Zamianowany ekspozytem w Miększu Nowym X. Wojciech Rychlicki, b. administrator w Trześni.

Przeniesieni: X. Jan Henczel, wikary w Gniewczynie, do Wesoły; X. Józef Dobrzański, wikary w Wespły, do Gniewczyny.

Urlop półroczny w celu poratowania zdrowia otrzymał X. Jan Nowostawski, ekspozyt w Miększu Nowym.

Egzamin konkursowy quoad scientiam solam na proboszczów zdali: X. Piotr Bajek, wikary w Dylagow; X. Jan Jamróz, wikary w Dublanach; X. Franciszek Kulak, ekspozyt w Koniuszkach siemianowskich; X. Władysław Lutecki, wikary w Bieździedzy; X. Józef Paczka, wikary w Dębown; X. Zygmunt Schmuc, katecheta w Krośnie; X. Jan Tarnowski, wikary w Radenicach; X. Stanisław Wolanin, wikary w Zrencinie; X. Kazimierz Zawałkiewicz, wikary w Staromieścin; X. Ludwik Witkiewicz, wikary w Żmigrodzie nowym.

Konkurs na nowo utworzone probostwo w Trześniowie rozpisano z terminem do 15. czerwca br.

Komunikaty.

Adoracya Najświętszego Sakramentu.

We **czwartek 8-go** b. m. odbędzie się **wspólna adoracya N. Sakramentu** w kościele św. Marcina we Lwowie o godz. pół do 6-jej wieczorem.

Z lwowskiego Koła XX. Katechetów.

W **środe dnia 7. maja** będzie w Kole XX. katechetów odczyt X. Prof. Waisa: **Stosunek duszy do ciała.**

Z Bukowiny.

Polscy rodzice, zamieszkali w Łużanach (na Bukowinie), widząc swą dźiatwę od lat wielu pozbawioną nauki języka ojczystego w tamtejszej ruskiej szkole lndowej, gdy wszelkie usilne starania w celu uchylenia złego pozostały bezskutecznymi, z powodu złej woli ruskich organów szkolnych — postanowili niedopuszcząć do dalszego wynaradawiania swej dźiatwy i utworzyli, za staraniem Koła T. S. L. w Koemaniu, dnia 1. lutego 1912 roku prywatną szkołę polską w Łużanach. — Jakkolwiek niezamożni, składają Polacy z Łużan — może nawet ponad swą możność — szkolne opłaty, potrzebne bodaj na częściowe utrzymanie tej szkoły, gdzie w r. 1912 pobierano 50 — zaś w r. 1913 pobiera 58 złotych polskich naukę w języku ojczystym. Dalsze jednak utrzymanie tej szkoły bez ofiarności publicznej staje się niemożliwym, wobec trudności, jakie czynią Rusini w ukrajowieniu tej szkoły, dając dosadnie nawet w tej najkulturalniejszej potrzebie odebrać swą przewagę Polakom. Stanie się chyba koniecznością szkołę wśród roku szkolnego zamknąć, a przeszło 50 dzieci polskich uległoby dalej rok rocznie wynaradowieniu, a do tego społeczeństwo polskie chyba żadną miarą dopuścić nie może!

Odwolujemy się do ofiarności publicznej, a każdy grosz na ten cel złożony wiele zaważy i otrze lzy i ukoj jęk rozpaczy Rodzicom polskim w Łużanach.

O łaskawe nadesłanie datków pod moim adresem upraszam.

Feliks Passakas

Prezes Zarządu Koła T. S. L. w Kocmaniu.

Adres: **Witówka — poczta Łaskówka (Bukowina).**

V. Zjazd księży katechetów dyecezyi przemyskiej odbędzie się dnia 6. maja b. r. w przemyśle z następującym programem:

1. Nabożeństwo wspólne o godz. 8. w kościele Serca P. Jezusa (równocześnie msza św. za zmarłych członków).
2. Zebranie o godz. 9. w sali Przyjaźni.
3. Zagajenie.
4. Odczytanie protokołu z ostatniego zjazdu dyecezyalnego.
5. Referat ks. Dra Czyżewickiego „Co czynić, aby podnieść religijno-moralne wychowanie młodzieży szkolnej“. (Uprasza się XX. Katechetów o zebranie i podanie w dyskusyi spostrzeżeń ze swoich szkół o wpływie na młodzież a) skautingu, b) kinematografu).
6. Wnioski.

Po posiedzeniu wspólny obiad składkowy.

Zgłoszenia na zjazd przysyłać należy na ręce sekretarza przemyskiego Koła X. Andrzeja Gorczycy (Plac Czackiego 10.) najpóźniej do 30. kwietnia.

UWAGA: 1) Uprasza się o wyraźne zaznaczenie dnia przyjazdu, rozchodzi się bowiem o przygotowanie lub zamówienie noclegu.

2) Wydział Związku wniósł do Rady szkolnej krajowej prośbę o udzielenie urlopu dla XX. katech. na dzień zjazdu.

Ogłoszenia.

Już jest do nabycia:

Część IV. i V. (str. 665—1092)

podręcznika X. Dr. JOUGANA p. t.

KANCELARYJA PARAFIALNA.

Zawiera: Część IV. **Liber Mortuorum**. Roz. I. O pogrzebach. — Roz. II. O wpisach metr. w Lib. Mort. — Roz. III. O cmentarzach. — Roz. IV. O testamentach.

Część V. **Kancelarya parafialna**. Roz. I. Urządzenie kancelaryi, Registratura, Archiwum. — Roz. II. O fasyach. — Roz. III. O inwentarzach. — Roz. IV. Księgi kancelaryjne. Roz. V. Pisma urzędowe kancelaryjne. — Roz. VI. Pisma do Kuryi Rzymskiej. — Roz. VII. Wykazy i świad. metryk. — Roz. VIII. Świadczenia kancelaryjne. — Roz. IX. O kwitach. Dodatek i uzupełnienia. Formularzy 120, w tem 32 tabelar. **Słowniczek polsko-łaciński** dla wpisów metr. (850 wyrazów (str. 944—964).

Spis rzeczy alfabetyczny (632 szczegółów) str. 965—1076.
„ „ **porządkowy** (430 ustępów) str. 1077—1090.

Cena K 6 z przesyłką za poprzedniem nadesłaniem K 6'30 za zaliczką K 6'75.

Cena całego dzieła koron 17.

Skład główny wyłącznie tylko w księgarni

ZIENKOWICZA & CHĘCIŃSKIEGO

we Lwowie, ul. Teatralna l. 2 dom kapitulny i tam też tylko zamawiać należy.

„**NA MAJ**“

„**NA MAJ**“

KSIEGARNIA GUBRYNOWICZA i SYNA WE LWOWIE.

Poleca podręczniki do kazań i nauk majowych.

X. Adamski, Kazania na uroczystość Niepokalanej Boga Rodzicy tom I/II.	15'60 K.
Anioł-Rafał, U stóp Maryi	— 40 „
X. Antoniewicz K., Rozmyślania majowe do Najświętszej Maryi Matki Bożej	—'80 „
X. Brykczyński A., Miesiące Bogarodzicy	—'52 „
Czosnowska H. M., Czytania i nabożeństwa na miesiąc maj	—'50 „
X. Dąbrowski T., Sześćdziesiątce nauk na maj	6'— „
X. Feliński Arab. Nowy wianuszek majowy	1'20 „
X. Dr. Galant W., Marya Królowa miesiąca maja	—'48 „
X. Gennari K., Niepokalane Poczęcie Najśw. Maryi P.	—'80 „
X. Gollan Z., Miesiące Maryi	2'50 „
X. Dr. Górka J. Cześć Maryi	4'— „
Grajert J., Legendy o Matce Boskiej Cz. I/II.	1'70 „
Hartingh Z., Wiązanka majowa na cześć Matki Bożej	2'10 „
X. Jaworski J. O Matce Boskiej z Lourdes	1'— „
X. Jaworski J. Trzydzieścierz nauk na miesiąc maj	1'— „
X. Krechowicki A. Niepokalana Bogarodzica Marya tom I/II.	12'— „
X. Kurezewski J. Ja Matka pięknej miłości	—'80 „
Lassera H. Nowe cudowne sprawy łaski Bożej czyli Najśw. Panna w Lourdes	1'30 „
Liguori A. Uwielenienia Maryi	2'40 „
Lordes historia objawień Najśw. Panny	1'— „
X. Łaciak B., Zdrowaś Marya	4'— „
Majowe nabożeństwo	—'80 „
X. Marchowski T. Królowej Anielskiej	1'50 „
X. Maryński A. Maryo	—'80 „
Miesiące maj poświęcony Najświętszej Pannie	—'60 „
X. Nowakowski J. Miesiące Maj	1'20 „
X. Pełczar Biskup. Czytania duchowne o Najświętszej Pannie Maryi	1'50 „
X. Pruszkowski J. Najświętsza Marya Matka Boża tom I/III.	12'— „
X. Smolikowski P. Miesiące Maryi	2'60 „
X. Szymala St. Czytania majowe	1'20 „
X. Wątorok J. Nauki majowe	1'— „
X. Weiss M. 32 czytania o Matce Boskiej	—'95 „
Wielogłowski W. Nabożeństwo majowe	3'— „
X. Wróblewski A. Zdrowaś Maryo Boga Rodzico	1'50 „
X. Załęski St. Majowe Nabożeństwo	—'70 „

! NOWOŚĆ !

Prawosławie w Rosyi i jego podłoże w Galicyi

jest do nabycia za cenę 3 K w księgarni **Zienkowicza i Chęcińskiego**, ul. Teatralna l. 2. i w Redakcyi **Gazety Kościelnej** ul. Sykstuska l. 64 we Lwowie.

Osoba w średnim wieku znająca się na gospodarstwie domowem i na kuchni, poszukuje miejsca na plebani jako gospodyni. Adres: **Genowefa Czyżykiewicz w Bieczu.**

Organista zdolny, moralny, ze szkoły tarnowskiej, dobrze śpiewa, szuka posady **zaraz**. **Ludwik Winnik, Gurahumora** (Bukowina).

Od r. 1878! Wszędzie wypróbowane, sławne i ulubione środki domowe. Przy większych zamówieniach znaczne zniżenie cen.

Aptekarza **A. Thierry'ego balsam**

Jedynie prawdziwy tylko z zieloną zakonną jako marką ochronną. Prawnie ochroniony.



Allein echter Balsam
aus der Schützengel-Apothekende
A. Thierry in Pregrada
bei Rohitzsch-Sauerbrunn.

Każde fałszerstwo, naśladownictwo i odsprzedaż innego balsamu z markami oszukawczymi będzie w drodze karnej ścigane i surowo karane. — Powszechnie znana skuteczność przy wszystkich chorobach organów oddechowych, kaszlu, wysypce, chrypcie, katarze jamy ustnej, bólu piersi, chorobach płuc, w szczeg. przy influency, cierpieniach żołądka, zapaleniu wątroby i śledziony, braku apetytu, złem trawieniu, obstrukcji, zewnętrznie przy bólu zębów i chorobach ust, rwaniu członków, ranach z oparzenia, wyrzutach itd. 12 małych albo 6 podwójnych flaszek albo 1 duża flaszka familijna 5 K 60 h.

Aptekarza **A. Thierry'ego**

Jedynie prawdziwa maść centyfoliowa, najpewniej skuteczna przy wszystkich ranach, wrzodach, skaleczeniach, zapaleniach, kar-



bunkulach, usuwa obce ciała z organizmu i czyni najczęściej zbytecznymi bolesne operacje. 2 dozy kosztują 3 60 Kor.

Źródło do sprowadzenia: Apteka pod Aniołem Stróżem **A. Thierry'ego** w Pregrada koło Rohitzsch. Nabyć można we wszystkich większych aptekach, en gros w drogueryach medycznych.

ZIENKOWICZ & CHĘCIŃSKI

KSIEGARNIA

ze szczególnem uwzględnieniem działu teologicznego

we Lwowie, ulica Teatralna l. 2.

(w domu kapitulnym przy wejściu na pl. Maryacki)

Polecamy ostatnie wydawnictwa własne i na skład główny nam oddane:

- | | |
|--|------|
| Bielawski Z. Ks. C. M. Sakrament pokuty i ołtarza w uwagach i modlitwach Lwów 1913. Wyd. większe oprawne | — 80 |
| inniejsze broszurowane | — 30 |
| Bilczewski J. Ks. Dr. Arcyb. Bóg-Miłość Listy i przemówienia eucharystyczne. Lwów 1913. | 1 60 |
| — Eucharystya jako ofiara. Poznań 1913 | — 20 |
| Fridrich A. Ks. T. J. Chrystus do młodzieńca. Kraków 1912. | 1 — |
| Lisowski Fr. Ks. Dr. Słowa ustanowienia Najśw. Sakr. a Epikleza. Lwów 1912. | 5. — |
| Markiewicz Br. Ks. Ćwiczenia duchowne. Miejsce Piastowe 1913. | 2 50 |
| Pelczar J. Sab. Ks. Dr. Biskup. Pasterz według sereca Jezusowego czyli Asceetyka pasterska. Lwów 1913. | 5 — |
| Sosin J. Ks. Nauki niedzielne dla dzieci. Kraków 1913. | 3 — |

Katalogi na żądanie.

WYLEGARNIA

— 45 K. — wylega lepiej od każdej kury. Darmo na próbę. —

G. Mücke, Pottendorf Nr. 30. obok Wiednia.

— Setki poleceń i świadectw całej monarchii gratis i franko. —

Zakład rzeźby artystycznej

WOJCIECHA SAMKA

W BOCHNI

odznaczony medalem na wystawie krajowej we Lwowie 1894 r. i złotym medalem na wystawie w Tarnowie 1905 — Medal srebrny, wystawa kościelna Lwów 1909.

wykonuje **figury Świętych z drzewa**, wobec których nie potrzeba sprowadzać wyrobów zagranicznych, **ołtarze, feretrony**, i wogóle wszelkie roboty rzeźbiarskie. **Figury Świętych przy drogach i pomniki** z kamienia, marmuru i granitu. Przyjmuje wszelkie odnowienia i reparacje.

„Przesyłając należytość, serdeczną wyrażam podziękę i za rami artystycznie wykonane dla obrazu M. B. Nieust. Pomocy jako też za monogramy Jezus i Marya do attyki ołtarza — *Szczęść Boże*“.

Ochotnica 14. marca 1913.

Ks. Józef Maryański.

„Odsyłam Panu należytość za 2 figury — doszły nie uszkodzone, jestem bardzo zadowolony“.

Wyżnica na Bukowinie.

Ks. Klemens Enzinger.

„Feretron otrzymaliśmy bez uszkodzenia. Podziwiamy w nim i artyzm i głębokiego ducha religijnego twórcy“.

Ropczyce 31. marca 1913.

Ks. Józef Marzec.



Założony w 1902 r.

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW

OSZKLEŃ ARTYSTYCZNYCH, oraz

MOZAIKI SZKLANNEJ I MARMUROWEJ.

S. G. ŻELEŃSKI

KRAKÓW, Aleja Z. Kasińskiego l. 23, (dawniej ul. Swoboda l. 2.), dom własny.

poleca

— swoje wysoce artystyczne prace. —
Ceny konkurencyjne. — Spłaty ratami.

Najlepsze referencje ze strony Przewielebnego P. T. Duchowieństwa.

Najwyższe nagrody z wystaw wszechświatowych,

Kilkaset szkiców we wszystkich stylach. — Kosztorysy i porady fachowe bezpłatnie.

Świeżo opuściły prasę drukarską

NAUKI MAJOWE

napisane przez *Ks. Józefa Wątoraka*, profesora i katechetę gimnazjum I. w Tarnowie.

Do nabycia w księgarniach po 4 K za egzemplarz.

ROK ZAŁOŻENIA 1872.

Zakład artystyczno - kamieniarski BRACIA TREMBECY

Kraków, ulica Rakowicka 9.

Wykonuje: ołtarze, menzy, ambony, chrzcielnice, kropielnice w kamieniu i marmurze krajowym i zagranicznym według własnych lub dostarczonych rysunków.

UWAGA: Posiadając własną motorową fabrykę wyrobów marmurowych wyrabiamy po cenach fabrycznych: posadzki marmurowe do kościołów i kaplic, różnokolorowe okładki marmurowe i t. p.

Zakład leczniczy
Dra. v. Guggenberga w Briksen,
południowy Tyrol.



Nawet
najwybredniejszemu
smakoszowi

*nie trudno przyjdzie rozstać
się z kawą, używając*

środka Dra. v. Guggenberga,
zastępującego kawę ziarnistą,
*ponieważ ten w smaku jest do niej bardzo
podobny, a przytem smaczny i nadzwyczaj
pożywny.*

Zakład leczniczy Dra. v. Guggenberga w Briksen,
południowy Tyrol, poda na żądanie najbliższy
skład swego środka zastępującego kawę ziarnistą.

plgulu Y 5451, 2: 13 I. V.

JULIAN KRUCZKOWSKI

artysta malarz we Lwowie mieszkający obecnie przy
ul. Zyblikiewicza l. 2.

Przyjmuje malowanie kościołów, obrazów do ołtarzy itd.
budowanie ołtarzy, konfesyjonałów i t. d.

Dostarcza okna o żelaznej konstrukcyi wraz z kolorowem
oszkleniem, żelazne balaski na chór i do prezbiterium, po-
sadzki mozaikowe.

Dostarcza do wszystkich zamówień, według własnego pomysłu wy-
konane plany i szkice, również na budowy lub restauracyę kościo-
łów, kaplic itd.

C. k. uprzywilejowana fabryka WOSKU I ŚWIEC I Blichowania WOSKU FRANCISZKA STEPHANA

Freiheit (Czechy)

pozwala sobie polecić Przew. Duchowieństwu katolickiemu :

Nr. 1. Ołtarzowe świece woskowe z prawdziwego wosku pszczelnego Beladi z dokumentem gwarancyjnym i z nazwiskiem „Stephan“ na każdej świecy za kg.	K	5'20
Nr. 2. Ołtarzowe świece woskowe z czeskiego wosku pszczelnego za kg.	K	4'80
Nr. 3. Kościelne świece woskowe, Prima za kg.	K	4'—
Nr. 4. Świece woskowe do oświetlenia pobocznego za kg.	K	3'—
Nr. 5. Woskowe świece kompozycyjne, za kg.	K	2'—
Nr. 6. Stearynowe świece kościelne, od 16—2 szt. za kg.	K	1'40
Stoczki woskowe, gładkie różnej wielkości i formy za kg.	K	2'80
Kadzidło, wielkie ziarnka za kg.	K	2'40
„ male „ za kg.	K	1'60
Węgle do kadzielnic za 100 sztuk	K	3'60
Knotki do wiecznego światła, Nr. 0, 1, 2 i 3, 56 w pudelku — za pudelko	K	2'—

Przesyłka franko do każdej stacyi kolejowej i pocztowej od 5—10 kg
Opakowania nie liczy się. Przy zaplacie do dni 30-tu — 6 procent. Skonto
albo na rachunek roczny.

Solidne źródło najlepiej renomowane.

NA MAJ.

NA MAJ.

Wydała Księgarnia

Feliksa Westa w Brodach.

Knendich Ks. R. Czytania Majowe na tle godzin-
nek o niepokalanem poczęciu Naj. Maryi Panny K. 2'60

Łaciak Ks. B. Zdrowaś Marya czyli nauką czci
N. M. P. K. 4'—

Markowski Ks. T. Królowej Anielskiej śpiewaj-
my. Czytania na maj lub październik. (Nowość
wydana przed paru dniami) K. 1'50

Wszystkie wydane dotychczas w języku polskim kazania,
nauki i rozmyślenia na miesiąc maj i czerwiec posiada
księgarnia stale na składzie.

Zlecenia załatwia się odwrotną pocztą.

Wincenty Kuczabiński

magazyn towarów kościelnych i wszelkich
dewocyonalii.

We Lwowie, ul. Kopernika liczba 9.

Telefon 1333.

poleca

Na pamiątkę I. Komunii św.
Obrazki św. w olbrzymim wyborze większe i małe.

NA BOŻE CIAŁO:

COMPENDIUM EVANGELIORUM.

Cena opr. K 6.

Feretrony, figury procesyjne, baldachimy etc.

SZATY LITURG. ZIELONE

jakoteż

wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres

- - - - - urzędnictwa kościołów i kaplic. - - - - -

Cenniki i kosztorysy gratis.

WINA MSZALNE

z piwnic

MICHAŁA SZYMONA TOEPFERA

WE LWOWIE

naturalne i pierwszorządnej jakości w beczkach: stołowe od 80 hal.
tokaje od 1 K za litr we flaszkach; tokaje wytrawne od 2 K, słod-
kie od 3 K. Wina franc. i reńskie od 2'20 za flaszkę. Koniaki i li-
kiery krajowe i zagraniczne. — Cenniki i próbki na żądanie :: ::

ISTNIEJĄCE OD R. 1891

TOWARZYSTWO WYROBÓW I SPRZEDAŻY

SZAT LITURGICZNYCH
W KROŚNIE

odznaczone kilkakrotnie na wystawach dyplomem hono-
rowym, medalami złotym i srebrnym itd.

poleca Przewielebnemu Duchowieństwu:

wszelkie przedmioty należące do zakresu wy-
robów kościelnych z najlepszego materiału
po cenach umiarkowanych

Na żądanie wysyła do wyboru opłatnie cenniki i próbki oraz gotowe wyroby

Prezes Rady Nadzorczej *X. Antoni Koleński*
działan i proboszcz w Krośnie.

Wina do Mszy św. można dostać po cenach:

Stołowe litr po 70—80 h. Tokaj 1'20, 1'40, 2,
3 kor. Assu słodkie litr 5—7 kor. w becz-
kach, a we flaszkach litr o 30 h. drożej.

U KS. PIOTRA KRAWCZ

dziękana w Hanusowcach Szepes megye Węgry.

Materyały do aktualnych kazań prymicyjnych

znajdą P. T. XX. Kaznodzieje w pomnikowej mowie święt-
nego mowcy i pisarza ks. bisk. **Dra Faulhabera**, która wy-
szła w polskim przekładzie p. t.

„Ksiądz. Czem jest i czego dziś chce?”

Kraków 1911, oraz w tegoż liście pasterskim, który wyszedł
również po polsku p. t. „Na co się to przyda?” czyli **znacze-
nie Sakramentów św. dla kwestyi socyalnej**”. Brody 1912.

Nabyć można we wszystkich księgarniach po 1 K.

NA MAJ.

Ks. Tomasza Dąbrowskiego

64 nauk majowych o litanii Loretańskiej cena K. 6. —
oprawne K. 7. —

oraz największy wybór podręczników do

„**NABOŻEŃSTWA MAJOWEGO**”

polecają

Zienkowiec & Chęciński

Księgarnia ze szczególnem uwzględnieniem działu teologicznego
we Lwowie ul. Teatralna l. 2 w domu kapitulnym.

Zamówienia z prowincyi odwrotnie.

SZTUKA KOŚCIELNA

Lwów, plac Halicki l. 7.

poleca:

najnowsze wydanie mszałów, brewiarzy, horae diur-
nae i psalterium po oryginalnych cenach. Wielki wy-
bór szat liturgicznych. Na czasie: Chorągwie, balda-
chimy, ornaty i kapy zielone i białe. — Świece wos-
kowe i stearynowe. — Kwiaty metalowe, bukiety i gir-
landy z kwiatów batystowych. — Wszelkie wyroby
metalowe, figury i feretrony. — Obrazki na pamiątkę
I. Komunii w wielkim wyborze.

Cenniki i oferty odwrotnie.

Kompletne urządzenie kaplic i kościołów.

Własność Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Kapłanów.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Ks. Dr. Aleksander Pechnik.

Z drukarni J. Chęcińskiego we Lwowie, ul. Leona Sapiehy l. 77. (dom własny).